

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p.p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięc.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p.p. Od 4—6 p.p. w Biurze Ogłoszeń L. i K. Metal i S-ka, Wielka 39, telefon № 893. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

## Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

Sarga Dostać można wszędzie



### KALODONT

NIEZBĘDNY  
KREM I ELIKSIR DO ZĘBÓW,  
zbadany przez urzędy lekarskie.  
(Wiedeń 3 czerwca 1887 r., i Paryż 3 kwietnia 1910 r.).  
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

**POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie**  
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.  
Dziś, w czwartek:  
„WARSZAWIANKA” („Pisak”) w 1-ym akcie Stanisława Wyspiańskiego.  
Rozpocznie „PSYCHE” sztuka w 1 akcie Wl. Renarda.  
Anons: jutro, w piątek, „Beben” (ceny niższe).

**SALA MIEJSKA.** Dziś, w czwartek, 25 października  
tylko jeden KONCERT słynnego skrzypka  
**WACŁAWA KOCHAŃSKIEGO**  
z udziałem pianisty A. TADLEWSKIEGO.  
Fortepian fabryki Bechsteina ze składu Hermana i Grosmana w Warszawie.  
Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 64472

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
23, 24, 25 i 26 października 1912 r.: **DZIENNIK PATHE**, wypadki.  
Umarła nie przebaczyła, silny żyłowy dramat w 2-eh częściach.  
Kto winien, Piasek baronowej, bardzo wesoła komed. melodramat z udziałem Preisla.  
OPRÓCZ OBRAZÓW: Występy ożwiokiarkiestry **FREDA MARIONA.** Nowa ciekawa imitacja.  
Początek o godz. 5½ każdodziennie.  
CENY MIEJSK: Łoża—4 rb. 40 kop., kupon do łóż. — 1 rb. 50 k., fotele—1 rb. i miejsce 60 k., II miejsce—50 k., III—40 k., balkon—30 k. Dziecinno po 15 k i uczniowie po 25 k ważne tylko na pierwszy seans. Karty wolnego wstępu nieważne.

**Teatr Familijny R. Sztremera**  
Od 23 do 26 października. Chef d'oeuvre kinematografu. Artystyczna seria.  
**Cyganka Zika,** dramat z życia cygańskiego w 3 częściach. Nadzwyczajna wystawa.  
Nowość! **WOJNA NA BAŁKANACH,** z natury.  
ul. Wielka 74. Paniecki biuralistki, komiecz. Przegląd ostatnich wypadków, kron

**KRWAWA DOLA.** Ćwiczenia w Lorjanie (2-ga seria Morakie).  
Dramat w 3-eh częściach (1,200 m.) osnuty na tle noweli **Henryka Sienkiewicza** p. t. „Szkie węgłem”.  
W czasie produkowania widowisk śpiew p. B. S.  
Wykonany przez wybitnych artystów sceny warszawskiej. Początek o godz. 6-jej.

**Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA**, Telefon 364.  
**Dzisiaj Grand Concert Varié.**  
NOWE DEBIUTY.  
Występ znanego artysty autora **Arsikowa - Surina.**  
Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

Prosp. 5-to Jerski № 28.      Prosp. 5-to Jerski № 28.

Redakcja i Administracja  
**„Kurjera Litewskiego”**  
przeniesione zostały na prospekt 5-to Jerski  
**№ 28.**

Prosp. 5-to Jerski № 28.      Prosp. 5-to Jerski № 28.

**S. P. Z KORZENIEKICH**  
**ALBINA JAHÓŁKOWSKA**  
opatrzona Św. Sakramentami, zmarła d. 22-go października 1912 r., w wieku lat 74. Eksportacja zwłok ze stacji kolejowej do kaplicy na cmentarzu Rossa nastąpi 24-go października, o godz. 12-jej w południe. Żalobne zaś nabożeństwo w tejże kaplicy odprawione zostanie 25 października, o godz. 11-jej zrana, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół.  
Córka, Zięć, Wnuczki i Wnuczki.  
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

**Zarząd Kowieńskiego Towarzystwa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń**  
zawiadamia, że z dniem 1-go listopada r. b. zyskuje moc uchwała Walnego Zgromadzenia Członków z dnia 24/III 1912, na mocy której wszystkie roczne ubezpieczenia, o ile przed ich wznowieniem nie nadejdą do Zarządu zawiadomienia o zmianach lub o przerwaniu ubezpieczenia, odnowione będą bez uprzedniego o tem zawiadomienia interesowanych, z terminem do 15 kwietnia 1914 roku z opłatą należności w dwóch ratach. 68587

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,  
**iz ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są tylko do godz. 3-jej popoł.**

Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

**Dr. A. DOMASZEWICZ** wrócił.  
Kobie ce, akuszerstwo i chirurgiczne choroby.  
Przyjmuje od g. 11½—1½.  
Gimnazjalny № 4. 69583

**D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI**  
pwrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11½—6.  
Preobrażewska d. № 7 m. 4. 60454

**FLIRT**  
PARIS ED. PINAUD  
61527

### DWIE UCHWAŁY.

Wywłaszczenie, zastosowane w Prusach i machinacje nieodpowiedzialnych czynników austriackich w Galicji skłoniły przed parą tygodniami wiedeńskie Koło polskie do powzięcia znamiennej uchwały, której najważniejsze ustępy brzmiały:  
„Zważywszy jednak że jedno ze sprzymierzonych z monarchią państw, prowadząc dalej wobec naszych rodaków politykę niezgodną z zasadami prawa i sprawiedliwości, podejmuje kroki do zastosowania ustawy, mającej na celu wyzniecie ich z ziemi ojczyznej. Koło polskie stwierdza, że to nie mogłoby pozostać bez stanowczego wpływu na stanowisko Koła wobec dotychczasowej polityki sojusznego monarchii.”  
„Swiadomo następstw, na jakie obecnie zawiąkanie międzynarodowe — zwłaszcza gdyby się przesunęło na szerszy teren — mogłoby narazić naród polski. Koło Polskie przestrzega polskie społeczeństwo najniżej przed pochodzącą z po za kół narodowych podburzającą robotą i wzywa rodaków, aby pomni obowiązku solidarności i jednolitego działania, pozostawili kierownictwo polityki narodowej z całą ufanością swoim legalnym reprezentantom, którzy mają pełne poczucie obowiązku niestanowiąc egozwania nad biegiem wypadków.”  
Doniosłość tej uchwały, jakśmy to w Nr. 237 pisali, polegała na tem, że w poczuciu obowiązków narodowych Koło zajęło w dwóch sprawach stanowisko dla rządu austriackiego nienilne, narazając przez to w pewnej mierze dobre z nim stosunki. Forma uchwały, jak przystało na enuncjację tak poważnego ciała, była nader umiarkowana i powściągliwa, a więc poniekąd mglista, to też istotnie ważną stać się ona mogła jedynie w razie przedsięwzięcia dalszych kroków, któreby wyraźniej określały istotne zamiary Koła.

„Czas” krakowski, pisząc o tej uchwale, w sposób całkiem nieoczekiwany zaznaczył, że Koło, mówiąc w ostatnim ustępie uchwały o „legalnych reprezentantach” liczyło się z tem, że „poza Kołem stoi 9 posłów socjalistycznych, tworzących polską grupę, a nie tonących w międzynarodowej organizacji” i że „od zdania nie ma być nikt wykluczony, kto stoi na gruncie narodowym, a działa jawnie i legalnie”. Posłowie socjalistyczni nie omieszkali też istotnie wyrazić swojego zdania w uchwale, w której kilkakrotnie mianują siebie „legalnymi reprezentantami narodu polskiego” i to w formie dającej do myślenia, że uważają siebie za jedynych legalnych reprezentantów.

Uchwała socjalistyczna jest, oczywiście, znacznie wyraziściej od uchwały Koła. Zaznacza ona, że możliwy jest zatarg między Austrią a Rosją, wybuch якого wszakże „usuwa się w zupełności z pod naszych wpływów”, natomiast oświadcza

kategoriycznie, że w razie wybuchu „wszystkie siły narodu polskiego zwrócić się powinny” przeciwko Rosji. W dalszym ciągu uchwała potępia ustawy wyjątkowe przeciwko polakom w Prusach, ale przypisuje je „przewadze reakcyjnego żywiołu junkierskiego w polityce pruskiej” i dodaje: „Naród polski nie traci w szakże wraz z narodem niemieckim nadziei, że nowoczesnym żywiołom w Niemczech uda się usunąć tę wrogą cywilizacji europejskiej politykę praw wyjątkowych w Prusach”. Uchwała następnie zapewnia, że jej autorowie prowadzić będą agitację za wpojeniem w ogół przekonania, że Rosja jest „głównym wrogiem Polski”, kończy się zaś słowami: „Jesteśmy przeświadczeni, że dojrzałość i rozum polityczny naszego narodu uchroni go od wszelkich nieopatrznych, lub dorywczych kroków, któreby osłabiły siłę i zwartość Polski wobec wielkich zadań przyszłości”.

Dziwięciu posłów, wybranych w znacznej mierze przez żydów galicyjskich, niemających nic z polskością wspólnego, mieni się, jak widzimy, „legalnymi” reprezentantami nie już jakiejś klasy, lecz całego „narodu polskiego”. Jest to po prostu myślenie zachwalstwo. Co do treści uchwały, to ostatnie jej słowa o dojrzałości politycznej i unikaniu kroków nieopatrznych przy do brzych chęciach uważać można za grunt do nawiązania pertraktacji wiedeńskiego Koła polskiego z socjalistami, o czem, jak to zaznaczyliśmy, doniosły pewne dzienniki galicyjskie.

Porozumienie takie, jeśli jest, czy było zamierzone, nie łatwo da się osiągnąć wobec zbyt głębokich różnic zarówno w ogólnym światopoglądzie, jak i metodach działania, gdyby nawet w zapartywanym na sprawy bieżące osiągnięto jednomyślność, co też jest wątpliwem. Socjalistom zresztą bynajmniej o to, jak się zdaje, nie chodzi. Trzeba im jednak przyznać, że, przeciwstawiając Koło w „austrofilistwie” i wyraziście swoich wskazań politycznych, bardzo energicznie sprawę swą agitują, gdy tymczasem wiedeńskie Koło polskie nie poparło swej uchwały żadnymi dotąd czynami politycznymi. Zapoznajmy się przedewszystkiem z faktami.

Uchwała Koła w części, potępiającej wywłaszczenie w Prusach, wzbudziła silne zaniepokojenie niemieckich stronnictw austriackich, które nawet zwołały specjalne posiedzenia swych członków. Prezydium Koła zdołało jednak uśmiechnąć wszelkie niepokoje. Co dr. Leo stronnictwom niemieckim powiedział, tego oczywiście nie wiemy, prawdopodobnie jednak coś w rodzaju tego, co pisał zaraz po uchwale krakowski „Czas”, który oświadczył: „Dla umysłu obiektywnego rzecz przedstawia się jasno: Polacy w Austrii nie zwalczają trójprzymierza, ale to stanowisko, zajęte wskutek wdzięczności dla monarchii i przez zrozumienie interesu państwowego, okupują ciężką wewnętrzną walką, w której zmagają się uczucia narodowe i ludzkie z racją polityczną. Oto sens rezolucji i jej prawdziwa zawartość”.

Możnaby, co prawda, powiedzieć, że takie komentowanie uchwały jest jej zaprzeczeniem właściwie, zwłaszcza słów o „stanowczym wpływie (wywła-

szczenia) na stanowisko Koła”; możnaby nawet powiedzieć, że jeśli Koło miało na celu jedynie zaznaczyć „cichą wewnętrzną walkę”, to albo powinno było żadnej uchwały nie głosować, boć o tej „walce” nikt nie wątpi, albo zredagować ją zupełnie inaczej. Ale z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, jaki inny komentarz mógł Niemców austriackich uspokoić.

Jakkolwiekbyśmy zresztą sędzieli, socjaliści wyszali fakt, że wiedeńskie Koło polskie nie poparło, czy też nie wyjaśniło swej uchwały żadnym dalszym wystąpieniem. I oto P. Daszyński na posiedzeniu izby posłów Rady państwa z dnia 17 (30) b. m. rzucił uragownie, że uchwała ta Koła, podobnie jak inne uchwały Koła „nie da się utrzymać”. Cała mowa p. Daszyńskiego na tem posiedzeniu jest nadzwyczaj ciekawa i dlatego streścimy bieg tej myśli obszerniej.

P. Daszyński w bardzo ostrej formie krytykował politykę rosyjską względem ludów bałkańskich i narodowości w skład państwa rosyjskiego wchodzących. Następnie przeszedł do uchwały Koła polskiego i po przytoczonym fragmencie wyraził zdanie, że polacy galicyjscy nie powinni wcale występować przeciwko pruskiej polityce wywłaszczeniowej. „Jeśli polacy — mówił — chcą wystąpić przeciwko pruskiej polityce wywłaszczeniowej, to mają do tego przedstawicieli w parlamencie niemieckim, w sejmie pruskim, którzy mogą tam podnieść swój głos. Koło polskie nie ma potrzeby brać w obronę polaków w Księstwie Poznańskim, ponieważ nie mają oni ust zamkniętych”. W innym ustępie swej mowy p. Daszyński powiedział: „Niektóre pisma spotwarzyły socjalną demokrację, zarzucając jej, że pracuje w interesie pruskiego państwa junkrów, w rzeczywistości zaś socjaliści razem z innymi, sprawiedliwie myślącymi warstwami narodu niemieckiego, walczą przeciwko junkierstwu i Hohenzollernom”.

Mówca naśladując w tem innych socjalistów i radykałów polskich, widzi w każdym wystąpieniu przeciwko Prusom i trójprzymierzu, do wód „moskalofilstwa”, niemal zdrady państwa austriackiego, nie znając widocznie możliwości ani innych sojuszy dla Austrii, jak z Prusami, lub Rosją, ani większego wpływu monarchii, habsburskiej w trójprzymierzu. „Groźba — mówił — zwalczania trójprzymierza nie ma sensu, nawet słowniemi nie są za sojuszem z Rosją. Możemy przeklinać pruską politykę wywłaszczeniową, ale nie możemy pójść ręką w rękę z Rosją”. Mówca denuncjuje nawet rzekome „moskalofilstwo” władz galicyjskich. Wspomina o rozwiązaniu przez policję zgromadzenia, na którym „jeden z mówców się wyraził, że w razie wojny z Rosją, stanąłby na stanowisku obywatela austriackiego”. Nie dość tego, posuwa się tak daleko, że powiada: „Rząd rosyjski przy pomocy Bobrzyńskiego i dyplomacji austriackiej stara się stłumić wszelką myśl w Galicji”.

P. Daszyński bardzo umiejętnie wyzyskiwał mglistość ostatniego ustępu uchwały Koła polskiego, ustępu, ostrzegającego przed „pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą”. Ten ustęp, zdaniem mówcy, jest jedynie ważnym, ale zarazem jest to „rebus strachu”. Kogo ma się tu na myśli — zapytuje — czy wpływy austriackie, czy podległość rosyjskich, czy socjalistów i oświadcza dalej, że „ci panowie (z Koła) obawiają się nie obcych wrogów, tylko narodu polskiego, boją się każdego znaku życia, ponieważ w ich oczach każdy znak życia jest niezem imnem, jak ruina narodu polskiego”. Hr. Rey (należący do stronnictwa ludowego) przerywa w tem miejscu okrzykiem: „to nieprawda”. P. Daszyński wówczas z całą pewnością siebie rzucił słowa: „Pan, panie hrabio, byłeś w największym klopotcie, gdybyś musiał powiedzieć, kogo ta rezolucja ma na myśli. Proszę to powiedzieć!” I p. Daszyński triumfuje, bo hr. Rey jest w istocie w klopotcie; nie znajduje innej odpowiedzi, jak: „Prowokatorzy, których nie wy wystaliście”.

P. Daszyński zakończył swą mowę zapewnieniem: „Nie chcemy podkładać ognia pod pokój europejski, gdyby jednak rozszalała się furja wojny, gdyby się chywycono tej nastrasliwej myśli, aby polaków odkomenderować przeciwko polakom, wówczas nie możecie panowie oczekiwać, aby naród polski zachował się obojętnie”.

Nazajutrz przemawiał przez Koła dr. Leo o sprawach międzynarodowych i w odpowiedzi p. Daszyńskiego oświadczył:

„Stwierdzam, że nikt w Kole Polskim nie podziela zapatrywań p. Daszyńskiego, iż nie powinniśmy się zajmować interesami naszych braci z pod zabora pruskiego. Mamy rację prawo i obowiązek zajmowania się zarządzeniami tatarskich organów rządowych, ile że powołuje nas do tego nasze stanowisko w tem państwie i możność wywierania wpływu na najważniejsze polityczne sprawy tej monarchii. W związku z tem pragnę zaznaczyć, że w atakowanym przez p. Daszyńskiego punkcie trzecim naszej rezolucji, z pewnością nie mieliśmy na oku jakiejś nowej orientacji w naszej polityce wobec dwu innych mocarstw, których wpływoi wyrażeniem losu podlegamy, lecz że chodziło nam jedynie o to, aby ostrzedz przed nierozmyślnymi krokami, które byłyby w stanie zepchnąć na dalszy plan polityczną rozprawę wobec uczuć i nastrojów. Uczyniliśmy to nie, iżbyśmy się bali naszego ludu, lecz ponieważ boimy się o nasz naród, ponieważ świadomi jesteśmy w pełni odpowiedzialności naszej wobec narodu”.

Dwie uchwały i wiążące się z niemi dwa przemówienia chcieliśmy zaopatrzyć w kilka uwag, które jednak odłożyć musimy do następnego razu. Tymczasem więc zanotujemy, że wyjaśnienie ustępu uchwały Koła o trójprzymierzu nastąpi może w przemówieniach polskich w czasie dopiero co rozpoczętej sesji delegacji. Według prywatnych zapewnień przedmiot ten poruszony był na posiedzeniu ministrów Zaleskiego i Długosza u cesarza. Franciszek Józef miał, według „Gazety Wieczornej”, „objawić pełne zrozumienie i przychyłność dla wszystkich spraw, które obchodzą w tak doniosłej chwili nasz naród” i zarazem miał „mówiąc o sytuacji międzynarodowej wyrazić przekonanie, że wypadki na Bałkanie nie zamagą pokoju w Europie i nie spowodują dalszych zakłóceń”. Komunikat urzędowy wszakże zaprzecza tym wszystkim pogłoskom i oświadcza, że „przedmiotem posłuchania były wyłącznie sprawy kłes elementarnych i gospodarze stosunki Galicji”.

J. Hl.

### WYBORY.

Echa wyborów z kurji rosyjskiej.

Na kilka dni przed wyborami z kurji rosyjskiej gub. wileńskiej przedsięwzięto wszelkie środki w celu ochrony wyborców włościań przed wpływami przeciwników kandydatury Zamysłowskiego. Wszystkich włościan umieszczono w lokalu męskiej szkoły duchownej prawosławnej przy ul. Sułboz, przed gmachem której w ciągu 4 dni dyżurowali agenci wydziału śledczego.

Z wyborów w Królestwie.

Nader charakterystyczne szczegóły zanotować się dały w czasie wyborów do Dumy w Siedleckiem. Wybrani na posła p. Lubomir Dymyszka otrzymał przy głosowaniu galkami wszystkie głosy wyborców, gdyż jedna czarna galka, którą mu dano, wrzucona była przez pomyłkę, jak to stwierdził wyborca, który ją wrzucił. Tak więc wyborcy ze wszystkich kurji w gubernii, której znaczną część odłączył uchwalono, wybrali jednogłośnie posłem p. Dymyszka, jednego z najwytrwalszych przeciwników wyłączenia Chelmszczyzny.

Zaznaczyć też należy, że na urzędowej liście wyborców w gub. siedleckiej 6 wyborców, zapisanych jako rosjanie, lub rusini, zaproszono przeciw temu określeniu ich przynależności narodowej. W liście swoim do dzienników warszawskich zaznaczają oni, że ogłoszenie ich jako rosjan lub rusinów nastąpiło



b. m. wystąpił z bardzo stanowczym potępieniem agitacji, którą miał prowadzić w Wilnie ks. J. Cyraski. Interwencja przeciwko ks. Cyraskiemu jest identyczna z zarzutami, podawanymi przez „Viltis”, „Litwa” itp. pisma. Powodem ich było zgromienie przez ks. Cyraskiego agitatorów lit. którzy w kruzganku katedry rozdawali propagandowe broszury litewskie, czem wywołał atak między zebranych. Fakt ten swego czasu kłamiwie był oświetlony przez „Litwę”. Ks. Cyraski przygotowuje obecnie replikę na zarzuty departamentu.

„Szkice węzłem” H. Sienkiewicza w obrazie kinematograficznym p. n. „Jawawa dola”, odegranym przez aktorów warszawskiego teatru Rozmaitości, od dziś wystawione będą w kinematografie „Repos”.

Rezultaty „Dnia Pogotowia Ratunkowego”. Tegoroczny Dzień Pogotowia Ratunkowego w Wilnie mógł być już za zlikwidowany. Naozgiż w porównaniu z rokiem ubiegłym był pomyślniejszy. Szczególniej sympatycznym był wyższy udział w ofiarach dobroci żydowskiej. Dobre wyniki zachęcają do trwałej współpracy z organizacją Dnia Pogotowia, która obecnie znacznie większą liczbę osób niż w roku ubiegłym, bo 806. Niestety, nie wszyscy z pośród tych, którzy dobroci nie zaprzeczają, na listę komitetu przystąpić do pracy w dniu decydującym.

W liczba takich jest dość pokątna, bo wynosi około 264 osób. Jakże straty przez to tekawożenie zobowiązań w tym roku poniosło Pogotowie — przewidywać łatwo. Natomiast ci, którzy oddali swój czas i pracę na usługi instytucji przyczynili się do tego, że w roku ubiegłym suma ogólna wpływów wyniosła 11,800 rb. (w cyfrach okrągłych), w tym roku ubiegłym 9,500 rb. Jeżeli będziemy pod uwagę, że koszty organizacji (druk, marki, reklamy i t. p.) wyniosła około 2000 rb., czysty dochód z rzecz instytucji wyniesie 9,800 rb., w tym roku ubiegłym 7,600. Większa różnica była w roku ubiegłym ofiarności instytucji i osób prywatnych o 1,302 rb. i wynosiła ogółem 2,341 rb. Do punktu tego nie włączamy specjalnie daru, złożonego w r. ubiegłym przez hr. I. Korwin-Milewskiego w kwotę 1000 rb. Komitet organizacyjny Dzień Pogotowia przygotował 377 listy marek na 35 tysięcy rubli. Nie udało się rozprzedać tylko 167 tysięcy marek. Największą wziętością cieszyły się marki 3 i 5 kopiejkowe, co świadczy, że nabywała je przeważnie klasa średniozamożna. Ta warstwa wzięła udział w najrozszerzonym w pracy Pogotowia, podczas gdy siery więcej zamożniejsi zachowywali się bardzo powściągliwie. Nie wpłynęła ani jedna wzięta marka na dzień Pogotowia. Mimo to można dowiedzieć, że utrzymać instytucję tak miastu potrzebną i niezbędną jest to pomyślna wroźba dla przyszłości istnienia Pogotowia Ratunkowego w naszym mieście. Szczególniejż podziękować za włożoną pracę należy p. J. Korolcowi, przewodni komitetu, który podjęte dzieło szczęśliwie doprowadził do końca.

Zwyczaj cen nierogacizny. Wobec zakupu nierogacizny w Wilnie przez agentów pruskich, wywożących ją do Berlina, ceny nierogacizny na rynku litewskim podniosły się o rubla na pudzie. Agenci pruscy zawarli podobno szereg umów z dostawcami miejscowymi.

Zadecyzowanie. Zamieszkała przy ul. Szpitalnej robotnik Chochoł powrócił w d. 21 (6) b. m. nad ranem do domu w stanie nietrzeźwym i zbil ostatecznie żonę swoją Endokę. Karetka pogotowia ratunkowego odwoziła go do szpitala, gdzie skonstatowano chorej pęknięcie czaszki w kilku miejscach i złamanie żebra. Po za tem ciało jest pokryte sińcami. Stan chorej jest beznadziejny.

Zona poddanego tureckiego S. I. w Wilnie J. Lipelson zawiadomił o kradzieży w przedmiocie 100 r. mieszkanca odzież wartości 180 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zamieszkała przy zaułku św. Ignacego Z. Wignerzycki zawiadomiła policję, że z pomocą podobnego kłusownika zdołał się do jej mieszkania i skradł jej odzież wartości 100 r. i sukienki, zamieszkała przy ul. Rudnickiej Nr 31, zameldowała policję, że odzież okradła jej mieszkanka, zabierając odzież, wartości kilkudziesięciu rubli.

wiecz. ob. Witold Falkowski, ob. Mariusz Ostrowski, ob. Teofil Zajączkowski, ob. Andrzej Rudzki, ob. Józef Janowski, ob. Adam Szumski, ob. Feliks Zapadniński, ob. Wiktor Mackiewicz.

Hotel St. Georges; ob. Bronisław Szymkiewicz, ob. Karol Cierpiński, ob. Tadysz Onosko, ob. Justyn Borkowski, ob. Elżbieta Zacharewiczowa, ob. Anna Ciemnołowska, ob. Kajetan Tarasiewicz, ob. Eustachy Entkiewicz.

(Hotel Sokolowski); ob. Aleksander von Römer, ob. Jan Kotwicz, mce. Konstanty Denidecki-Demidowicz, mce. Wiktor Janeczowski, dr Sergiusz Depolowicz, ob. Rudolf Hrnst, gen. Konstanty Kielecki, ob. Adam Kłowicz, ob. Teofil Komoczek, ob. Izabella Zanowiczowa.

(Hotel Niskowski); ob. Helena Świdowa, ob. Zofia Chelchowska, ob. Lucjan Markiewicz, ob. Antoni Rymaszewicz, ob. Antoni Hryniewicz.

niezję odegrało 4-o aktową sztukę J. Popławskiego p. n. „Hajduzek”, przerobioną z siemkiewicowskiego „Pan Wolodyjowski”. Dochód przeznaczony był na rzecz grodzieńskiego Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Ceny drzewa opałowego w Grodnie z 24-26 rb. obecnie wzrosły do 30-34 rb. za sześć.

Dyneburg. W poniedziałek żandarmerja i policja dokonała dwugodzinnej rewizji w mieszkaniu b. wyborcy z II żydowskiej kurji miejskiej d-ra Zilbermana. Rewizja odbyła się na rozkaz ochrania witebskiej. Skonfiskowano kilka broszur w jez. rosyjskim wydawnictwa „Molot”, siane nalepki sionistyczne i rozkładzję zjazdu związku równoprawnienia z r. 1906.

50-lecie Szkoły Głównej. W dniu 12 (25) listopada r. b. upływa 50 lat od chwili, gdy po dłuższej przerwie odtwarta została w Warszawie Szkoła Główna. Szkoła Główna powołana do życia z inicjatywą Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, rozwinięła się szybko i niezwykle pomyślnie pod rektorem d-ra Józefa Mianowskiego, przyczyniając się bardzo do podniesienia stanu umysłowego w Królestwie Polskim.

Pozostali przy życiu wychowankowie Szkoły Głównej, postanowili upamiętnić 50-lecie jej otwarcia przez obchód uroczysty, według następującego programu:

Nabożeństwo w kościele po-Piarskim. Zdjęcie fotograficzne zebranych profesorów i wychowanków. Zebranie w Reursie Obywatelskiej. Uczta w Reursie Kmieckiej.

Przeziwko wywłaszczenia. Po Łodzi krąży pogłoski, że niemiecki rząd organizuje masowy protest przeciw wywłaszczeniu i w tym celu rozpoczeli zbierać podpisy. Protest ten na którym znajdują się podobno mają bardzo poważne nazwiska, wysłany zostanie następnie do Berlina.

Sprawa P. P. S. w Radomiu. Warsz. izba sądowa na wyjeździe zamieszkała na Radomiu rozprawywać tam będzie obłąkaniem sprawę, powstałą na ile wypadków z r. 1905 i lat następnych. W sprawie tej stan przed krakami sądowemi czterdziestu kilka osób, ze sfery robotników fabrycznych. Obrona wnosi 5 adwokatów.

Wybuch dynamitu. Do młyna, dzierżawionego w okolicach Łęczycy przez dwóch żydów, zakradło się dwóch nieznanych ludzi i podłożyło tam puszkę, napełnioną dynamitem. Dynamit ten po pewnym przeciągu czasu eksplodował i zrujnował znaczną część młyna.

Za sa kordonu. Wywłaszczenie. Z Poznania donoszą, że w poniedziałek ubiegły, specjalna komisja, złożona z 10 urzędników przystąpiła do oszacowania wartości majątku Lipienki, przeznaczoną do wywłaszczenia. Oszacowano już grunta i inwentarz. Dziś, we czwartek, ma być sporządzony protokół szacunku ogólnego.

Zjazd. We Lwowie odbył się zjazd narodowej demokracji i stronnictwa chrześcijańsko-ludowego (stojalowycki). Przybyło około 80 chłopców. Przemawiali Głębiński i Grabowski. Jak donosi „Nowa Gazeta”, w sprawie sytuacji międzynarodowej zbierali też głos p. Zygmunt Balicki z Warszawy i jakiś robotnik z Królestwa.

Usuniecie biskupa Bandurskiego. Biskup Bandurski usunął podobno został od kierownictwa seminarjum. Powodem usuniecia ma być wydanie przez biskupa odezwy w sprawie chelmskiej. Następcą biskupa Bandurskiego został mianowany kanonik Lenkiewicz.

Jubileusz prof. J. Kallenbacha. W poniedziałek, we Lwowie, profesor Józefowi Kallenbachowi z powodu jego jubileuszu wreczono adres od Tow. Literackiego im. Mickiewicza.

Spiegostwo. W sobotę na dworcu kolejowym w Krakowie znowu aresztowano dwóch spiegotów. Nazwiska ich trzymane są na sadzie w tajemnicy. Podobno obaj należą do inteligencji.

Zaloba. W Gnieźnie na zgromadzeniu przesył wziętych stowarzyszeń polskich, uchwalono, aby z powodu wywłaszczenia nie urządzać w tym roku, w nadchodzącym karnawale żadnych zabaw i tańców.

Zabójstwo urzędnika. Urzędnik policji pruskiej, Busdorf, przybył do stacji Herby Pruskie z Berlina w pojeździe za zbrodniarzem.

Tymczasem grasowała tam właśnie banda przemytników. Urządzone na nich obławę Jeden z przemytników, zauważony Busdorf, wycołwał do niego z rewolwerem. Busdorf nachylił się i kula ugodziła stojącego za nim rosyjskiego urzędnika ołnego, Gilsena. Rana była śmiertelna. Zmarł on w kilka godzin.

Z Rosji. W towarzystwie wzajemności słowiańskiej. Słowianofile rosyjscy urządzają jedno z drugim manifestacyjno-zebranie, mające na celu spopularyzować wśród społeczeństwa rosyjskiego myśl o czynnym poparciu dążeń bałkańskich państw związkowych. Jedno z takich zebrzań bardziej od innych uroczyste odbyło się właśnie w Petersburgu pod egidą Tow. wzajemności słowiańskiej. Przemawiali z wielkim patosem: słynny Wergun, Nikanorow, wreszcie Aleksander Stolypin, który zaproponował wzięcie następujących uchwał: 1) To co zdobyły narody bałkańskie z rąk krwi i wysiłków, zdumiewających świat cały — powinno w imię sprawiedliwości pozostać ich własnością. 2) Społeczeństwo rosyjskie wyraża nadzieję, że rząd użyje całej swej mocy i wpływów, aby obronił owe zdobyte terytoria od cudzej zachłanności. Uchwały te zawołowano jednomyślnie.

Na posiedzeniu zabierali głos i polak p. Wl. Karpiński, piastujący, jak się okazuje, wysoki urząd wice-prezesa Towarzystwa wzajemności słowiańskiej. P. Karpiński, łącząc pożyteczne z przyjemnym, mówił o gieldzie i o... Polsee. Gieldy, jak sądził, niema co żałować, że tam spadają papiery rosyjskie — to nie może być przeszkodą dla polityki czynu. Co się tyczy Polski — to mówca zapew-

niał, iż mimo chwilowego zajęcia in-neni sprawami, polacy są usposobieni bardzo państwowistycznie. Na poparcie czego przytoczył słowa swego nieboszczyka ojca, który mimo iż brał udział w powstaniu 63 roku, podczas wojny serbsko-bułgarskiej twierdził „iż odda cesarzowi rosyjskiemu na armaty ostatnią sturubłkę, byle powstało wielkie wszechsłowiańskie imperjum”. Tłómaczem tej samej myśli pragnie być najwidoczniej i p. Wl. Karpiński... Wnet po nim przemawiał nasz przyjaciel hr. Bobrinski, ujmując się za serbów. Kiedy z kolei rzeczy p. Brianczinow zaczął krytykować dyplomację rosyjską — pomocnik naczelnika miasta zebranie rozwiązał. Zgromadzeni zdążyli jednak jeszcze odśpiewać hymn.

Guczkow jedzie na Balkany. A. Guczkow po klesce na wyborach o-puszcza niewdzięczną Moskwę i 26 b. m. (8 listopada) udaje się na Balkany, jako przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Październikowy w przeddzień podejmować go będą poznańskimi bankietem.

Echa buntu saperów. Z Taszkientu donoszą do „Now. Wr.”, że gen. Zwonnikow, który przybył dla rewizji sądu wojennego, zwrócił specjalną uwagę na proces saperów i zażądał pokazania sobie całego materiału, dotyczącego buntu saperów. W związku z tem gen. Zwonnikow badał niektórych oficerów-saperów. Obecnie gen. Zwonnikow wyjechał do Meru i Kuski, gdzie rozlokowany jest drugi batalion saperów.

Aresztowanie byłego konsula. W hotelu „Grand-Hôtel” w Petersburgu w obecności sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Sereży i wice-prokuratora Szawłowskiego, dokonano rewizji w numerze przybyłego przed trzema dniami z zagranicy byłego rosyjskiego generalnego konsula w Frankfurcie nad Menem, zezwiesłego radcy stanu A. von Baumgartena. Z rozporządzenia sędziego śledczego, Rewizja i uwięzienie pozostały w związku z roztrwonieniem popelnionem przez Baumgartena na stanowisku konsula w sumie 30 tys. rb. Gdy roztrwonienie wyszło na jaw, Baumgarten podał się do dymisji i w ciągu kilku miesięcy nie decydował się powrócić do Rosji, obawiając się aresztu.

Echa niesubordynacji na polu Chodyńskim. Usunęty ze służby komendant czwartel rotu pułku Sofijskiego, kapitan Szemiakow, w którego ręce służby szeregowiec Baumgarten podczą rewizję na polu Chodyńskim wybiegł z szeregow, obecnie na nowo przyjęty został do tego pułku.

Kradzieże w składzie ministerjum marynarki. Dokonana w tych dniach rewizja składu ministerjum marynarki w Petersburgu, wykryła kradzieże na sumie 150 tysięcy rubli, o czem natychmiast zawiadomiono ministru Grygorowicza.

Współpracownik „Now. Wr.” — spiegotem. Charbiński „Wostok” ogłosił, że wysłany administracyjnie, korespondent „Now. Wr.”, rotmistrz rezorwy hr. Grigorij Komsin, jest poszukiwany o spiegotstwo wojskowe. Mianowicie wykryto podejrzane stosunki rotmistrza z biurem w Gyrynie oraz że otrzymał on pewną sumkę od daotajki. „Wostok” twierdzi, że japończycy odrzucili propozycje Komsina udzielania im wiadomości. Rozpoczęło już dochodzenie.

Do Szan. Prenumeratorów. Wobec kończące o się kwartału Administracja „Kurjera Litewskiego” uprzejmie prosi o jaknajspieszniejsze nadsyłanie przedpłaty celem uniknięcia zwłoki w przesyłaniu pisma.

Administracja „KUR ERA LITEWSKIEGO”

niał, iż mimo chwilowego zajęcia in-neni sprawami, polacy są usposobieni bardzo państwowistycznie. Na poparcie czego przytoczył słowa swego nieboszczyka ojca, który mimo iż brał udział w powstaniu 63 roku, podczas wojny serbsko-bułgarskiej twierdził „iż odda cesarzowi rosyjskiemu na armaty ostatnią sturubłkę, byle powstało wielkie wszechsłowiańskie imperjum”. Tłómaczem tej samej myśli pragnie być najwidoczniej i p. Wl. Karpiński... Wnet po nim przemawiał nasz przyjaciel hr. Bobrinski, ujmując się za serbów. Kiedy z kolei rzeczy p. Brianczinow zaczął krytykować dyplomację rosyjską — pomocnik naczelnika miasta zebranie rozwiązał. Zgromadzeni zdążyli jednak jeszcze odśpiewać hymn.

Guczkow jedzie na Balkany. A. Guczkow po klesce na wyborach o-puszcza niewdzięczną Moskwę i 26 b. m. (8 listopada) udaje się na Balkany, jako przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Październikowy w przeddzień podejmować go będą poznańskimi bankietem.

Echa buntu saperów. Z Taszkientu donoszą do „Now. Wr.”, że gen. Zwonnikow, który przybył dla rewizji sądu wojennego, zwrócił specjalną uwagę na proces saperów i zażądał pokazania sobie całego materiału, dotyczącego buntu saperów. W związku z tem gen. Zwonnikow badał niektórych oficerów-saperów. Obecnie gen. Zwonnikow wyjechał do Meru i Kuski, gdzie rozlokowany jest drugi batalion saperów.

Aresztowanie byłego konsula. W hotelu „Grand-Hôtel” w Petersburgu w obecności sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Sereży i wice-prokuratora Szawłowskiego, dokonano rewizji w numerze przybyłego przed trzema dniami z zagranicy byłego rosyjskiego generalnego konsula w Frankfurcie nad Menem, zezwiesłego radcy stanu A. von Baumgartena. Z rozporządzenia sędziego śledczego, Rewizja i uwięzienie pozostały w związku z roztrwonieniem popelnionem przez Baumgartena na stanowisku konsula w sumie 30 tys. rb. Gdy roztrwonienie wyszło na jaw, Baumgarten podał się do dymisji i w ciągu kilku miesięcy nie decydował się powrócić do Rosji, obawiając się aresztu.

Echa niesubordynacji na polu Chodyńskim. Usunęty ze służby komendant czwartel rotu pułku Sofijskiego, kapitan Szemiakow, w którego ręce służby szeregowiec Baumgarten podczą rewizję na polu Chodyńskim wybiegł z szeregow, obecnie na nowo przyjęty został do tego pułku.

Kradzieże w składzie ministerjum marynarki. Dokonana w tych dniach rewizja składu ministerjum marynarki w Petersburgu, wykryła kradzieże na sumie 150 tysięcy rubli, o czem natychmiast zawiadomiono ministru Grygorowicza.

Współpracownik „Now. Wr.” — spiegotem. Charbiński „Wostok” ogłosił, że wysłany administracyjnie, korespondent „Now. Wr.”, rotmistrz rezorwy hr. Grigorij Komsin, jest poszukiwany o spiegotstwo wojskowe. Mianowicie wykryto podejrzane stosunki rotmistrza z biurem w Gyrynie oraz że otrzymał on pewną sumkę od daotajki. „Wostok” twierdzi, że japończycy odrzucili propozycje Komsina udzielania im wiadomości. Rozpoczęło już dochodzenie.

Do Szan. Prenumeratorów. Wobec kończące o się kwartału Administracja „Kurjera Litewskiego” uprzejmie prosi o jaknajspieszniejsze nadsyłanie przedpłaty celem uniknięcia zwłoki w przesyłaniu pisma.

Administracja „KUR ERA LITEWSKIEGO”

WOJNA NA BALKANACH.

Wiadomości z dnia.

Komunikat urzędowy, przynajmniej do wielkiej kleski wojsk tureckich, wywarł wśród ludności Konstantynopola piorunujące wrażenie. Do wielkiego zyczały udaly się delegacje różnych związków, stowarzyszeń i korporacji mahometanckich, które oświadczyły mu gotowość do jaknajwyższych ofiar, byleby tylko wojna dalej była prowadzoną. Delegacje wyraziły obawy, że w razie rozpoczęcia przez rząd rokowań pokojowych, wybuchną mogą groźne zamieszki wewnętrzne, a przede wszystkim rzez chrześcijan. Wielki wezyr odpowiedział, że choć już z armji tureckich ubyło 40 tysięcy poległych, Turcja jednak walczyć będzie do ostatniej chwili.

Podobne piorunujące wrażenie prawda o kleskach tureckich uczyniła we wszystkich prowincjach państwa otomańskiego. Derwisze i fanatycy nawołują ludność muzułmańską do wojny świętej, co może stać się powodem nadzwyczajnych wypadków.

Wczorajsza pogłoska o wzięciu Adrianopola, podobno została potwierdzona w telegramie nadesłanym do Ag. Reutersa. Adrianopol poddał się, jak głosi ów telegram w niedzielę rano. Część miasta została zburzona przez aeroplany bułgarskie, które, krążąc nad miastem, rzuciły ręczne pociski. Forty są prawie doszczętnie zrujnowane.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Pośpiesznie wykończają restaurację starożytnego zamku sultanańskiego w Brussie, gdzie ewentualnie sultan wyjedzie w razie ataku bułgarów na Konstantynopol, lub w razie wybuchu rewolucji w stolicy.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość. Wobec tego, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

Gazety konstantynopolskie komunikują, że armja turecka zdobyła się skłonić do wycofania się z Adrianopola, co jest dowodem na jej słabość.

turecy rozpotegli akcję zaczepną. Korpus Machmud-muchfara bierze udział w tej akcji.

si o interwencję i Turcja gotowa jest zgodzić się na propozycje mocarstw, uczynione jej w początku wojny. Telegram okólnikowy tej treści przesłany został wszystkim posłom tureckim przy dworach europejskich. Niektóre gazety tureckie przewidują możliwość konferencji międzynarodowej w sprawie pokoju bez udziału Turcji i spodziewają się, że przyjącej jej mocarstwa staną w obronie interesów otomańskich przez utrzymanie status quo.

Poincaré zakomunikował gabinetowi odpowiedzi trójprzymierza i propozycje trójprzymierza. Odpowiedzi te potwierdzają istniejący nadal kontakt mocarstw. Pomijając możliwość rokowań, poseł turecki wręczył Poincarému urzędową prośbę Turcji, w której rząd otomański prosi mocarstwa o wspólną interwencję w celu najprędszego zawieszenia działań wojennych i w celu sformułowania warunków pokoju. Poincaré odpowiedział, że prośba o interwencję wyłącza możliwość jakiegokolwiek nacisku na strony walczące. Mocarstwa nie mogą rozpocząć wzajemnych debatów w tej sprawie, do czasu zgodzenia się na to obu stron walczących. Poincaré zaraz zakomunikował, że Francja gotowa jest do wymiany zdań w sprawie tej nowej prośby Turcji.

Grey oświadczył w Izbie gmin, że wobec wyników dotychczasowych prowadzonej wojny nikt chyba nie będzie zaprzeczał prawa państw bałkańskich, aby one same sformułowały warunki pokoju. Jakkolwiek mocarstwa na skutek prośby W. Porty wymieniają wzajemne poglądy o zdaniu, w każdym razie podjęcie się pośrednictwa będzie sprawą nadzwyczajną drażliwą wobec tego, że nie proszą o to obydwie strony walczące.

Księstwo Albanji.

„Voss. Ztg.“ pisze, że głównym powodem przyjazdu San Giuliano do Berlina była sprawa stworzenia niezależnego księstwa Albanji i że podobno Austrja i Włochy już się eo do tego porozumiały. Państwa bałkańskie podczas rokowań o tem zamierzeniu, zupełnie nie były brane pod uwagę.

Telegramy oene Agencji Petersb.

WOJNA Z SERBIA. Białogród. Mimo trudności w drodze wojska serbskie zajęły Kiewcze i dają na północny zachód ku Dirbrze. Według informacji z wiarogodnych źródeł, pierwsze oddziały armji czwartej zajęły Djakowo.

STANOWISKO MOCARSTW.

Berlin. Prośba Turcji o pośrednictwo wielkich mocarstw, zdaniem kół politycznych, nie zmienia jeszcze sytuacji na Bałkanach, gdyż wielkie mocarstwa nie zgłoszą protestu przeciwko wojnie dopóki nie nastąpi prośba ze strony sprzymierzonych państw bałkańskich. Możliwe jest tylko jedno, że mocarstwa zawiadomią państwa bałkańskie o staraniach Turcji,

nie przyłączając starania ze swej strony.

Wiedeń. Omawiając wyjaśnienia hr. Berchtolda, prasa podkreśla ich ton pokojowy. „Neue Freie Presse“ zwraca uwagę na identyczność zapamiętanych hr. Berchtolda i Sazonowa. „Reichspost“ nazywa wyjaśnienia austro-węgierską formułą pokoju i kategorię oświadczenia, że zwycięscy dostaną, co im się należy, lecz bez uszczerbku Austro-Węgier i Rumunii.

Berlin. Londyński korespondent „Kölnische Zeitung“ telegrafuje, że poważne koła angielskie radzą Turcji bezpośrednio wrócić się do zwycięzców. Wówczas tylko możliwe jest pośrednictwo wielkich mocarstw, naturalnie na zasadzie Bałkanów dla narodów bałkańskich.

W OBAWIE POCROMU.

Konstantynopol. Przybył krążownik „Kalug“. Malta. Jak mówią, silny oddział angielskiej piechoty w razie konieczności wysadzony zostanie w Konstantynopol.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 24 października (6 listopada).

ZJAZD ROLNICZY.

Ryga. W nadbaltyckim Zarządzie rolnictwa rozpoczął się zjazd przedstawicieli tow. rolniczych kraju z udziałem specjalistów w sprawie selekcji roślin pastewnych.

SILY WODNE W FINLANDJI.

Petersburg. Dla zwycięcia sił wodnych w Finlandji celem przekazania części energii Petersburgowi w Brukseli w listopadzie powstaje belgijskie akcyjne towarzystwo „Linatra“ z kapitałem 30 milionów franków.

WYBORY POSŁÓW DO RADY PANSTWA.

Petersburg. W lokalu giełdy odbywały się wybory, pięciu posłów do Rady Państwa od handlu i przemysłu. Absolutna większość otrzymali tylko Zubaszow od barnaulskiego komitetu giełdowego i Jordanow od taganrogskiego komitetu górnego. Wyborca komitetu moskiewskiego, Riabuszynskij, otrzymawszy 77 głosów zrzekł się wyboru. Uzupełniające wybory trzech członków wyznaczone zostały na 25 b. m. st. st.

ROTMISTRZ TRESZCZENKOW.

Petersburg. Biuro informacyjne zaprzecza pogłosce jaką ukazała się w „Rieczy“ o mianowaniu rotmistrza Treszczenkowa na stanowisko nacelnika wydziału „ochrony“.

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. Skonfiskowany został Nr. 776 „Dziennika Petersburskiego“.

WIELKI POŻAR.

Petersburg. Spaliła się wielka fa-

bryka olejów „Asstra“. Straty 75 tysięcy.

O FAŁSZERSTWO ŚWIADECTW.

Moskwa. W Izbie sądowej rozpoczęło się rozprawy w sprawie dentystów. Przed krótkimi sądownymi stanęło 298 podsądnych, w tej liczbie członkowie smoleńskiego zarządu lekarskiego, lekarze dentysty i dentysty. Członkowie urzędu lekarskiego oskarżeni są o wydawanie fałszywych świadectw. Reszta podsądnych o koryzowaniu z nienależnego im tytułu dentystów na zasadzie świadectw fałszywych.

Moskwa. Wobec niestawienia się podsądnych Pozdniakowa i Rutkowskiego Izba uchwała skonfiskować kancelję Pozdniakowa w sumie 5000 rb. i ścisnąć przez policję Pozdniakowa oraz Rutkowskiego.

POŻAR STATKU.

Caryeyn. Na statku, stojącym na mieliznie około Caryeyna wybuchł pożar. Passażerowie uratowani.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiernyj. Rano dało się odczuć uderzenie podziemne ze słabym hukiem.

POSEŁ BERLINA.

Berlin. B. prezydent parlamentu Kempf, który zrzekł się mandatu poselskiego wybrany został posłem m. Berlina, otrzymując 1040 głosów więcej niż kandydat socjalistów.

ESKADRA NIEMIECKA.

Berlin. Znajdujące się już na morzu Śródziemnym oraz wysłane z Kiełu statki niemieckie utworzą samodzielna eskadrę śródziemnomorską.

WŁOCHY I NIEMCY.

Berlin. San Giuliano wręczył cesarzowi własnoręczny list króla włoskiego. San Giuliano wizytował posłom niemieckim w sprawie terytorjalnego podziału Turcji — wysunąć na porządek dzienny obrad kwestję wydzielenia z pod zwierzchnictwa tureckiego Palestyny, drogą odpowiedniego odszkodowania pieniężnego. Projekt ten znajduje gorących zwolenników wśród przywódców sjonistycznych, którzy twierdzą, że składki na taki cel posypałyby się z całego świata.

Z LOTNICTWA.

Chartres. Lotnik wojskowy Marechal spadł z wysokości 150 metrów i zabił się na miejscu.

Harz. Zabił się lotnik wojskowy, Piotrowicz.

NOWY PREZYDENT ST. ZJEDN.

Waszyngton. Na prezydenta Stanów Zjednoczonych wybrany został Wilson, demokracja.

ZABURZENIA W AFRYCE.

Liberja. Według urzędowych informacji na brzegu Afryki nastąpiły poważne zaburzenia wśród tubylców. Niemcy wysyłą tam kamionkę dla obrony Fakturji i Halbersztadtn.

RATYFIKACJA UMOWY HANDELOWEJ.

Tokjo. Wymieniono ratyfikacje umowy japońsko-rosyjskiej o wzajemnej opiece własności handlowo-przemysłowej.

Na szerokim świecie.

Zaproszenie na pogrzeb. Przed wybuchem wojny i w jej początkach dyplomacja europejska głosiła, że

nie wzięli na to, na czyją stronę przechylili się zwycięstwo, na Bałkanach utrzymany zostanie „status quo“ (obecny stan rzeczy). Dziś nikt już o tem nie marzy. „Matin“ ilustruje tę zmianę następującym zaproszeniem, wydrukowanym w żalobnej ramce:

Sz. P.

Uprasza się Go mniejszem uprzejmie o przybycie w tych dniach do kościoła chrześcijańskiego św. Zofji w Konstantynopolu na ekspozycję i nabożeństwo żalobne za

PANA STATUS QUO

Dyplomaty, zmarłego 17 (30) października 1912 r. w Macedonji w 459 roku życia.

Wierz w Koran i Proroka, a będziesz się rozkoszował w rajach wiecznym pieczętami niebiańskich hurys.

(Koran XXV).

Na mogile obecni beda: ze strony Turcji: wdowa nieboszczyka; ze strony Austrji: jego matka; ze strony Anglii: jego teściowa; ze strony Bugarji, Serbji i Grecji: jego córki; ze strony Czarnogórze: jego wnuk; ze strony Rosji: jego szwagierka; ze strony Francji, Niemiec, Włoch itd.: jego kuzynki i siostrzenice.

Pogrzeb odbędzie się w Azji Mniejszej.

Niepodległa Palestyna. Z powodu nieoczekiwanych, a wielkich klęsk tureckich, sjonisci wiedzący rozwijają czynną działalność, aby podczas nieoczekiwanych rokowań wielkich mocarstw w sprawie terytorjalnego podziału Turcji — wysunąć na porządek dzienny obrad kwestję wydzielenia z pod zwierzchnictwa tureckiego Palestyny, drogą odpowiedniego odszkodowania pieniężnego. Projekt ten znajduje gorących zwolenników wśród przywódców sjonistycznych, którzy twierdzą, że składki na taki cel posypałyby się z całego świata.

Świątynia masonska. W Montreal (Ameryka, Kanada) otwarto świątynię masonską. Braćja-masoni porzucili niebo i ziemię, aby jaknajwiększy rozgłos nadać tej uroczystości i zapewnić jej udział jaknajliczniejszych tłumów. Przeszło 50 tysięcy gapiów zgromadziła masonska procesja. Sztafki z charakterystycznymi napisami zdobyły pochód. Masoni, przebrani w insygnia sekty, kroczyli w liczbie 4,000. Założenie świątyni masonskiej w Montrealu wywołało bardzo burzliwe manifestacje w Chinatown.

Niezwykła katastrofa. Z Botalmy (Ameryka) donoszą, że zapalił się tam samochód na ulicy. Dokoła samochodu nastąpiła gwałtowna eksplozja, następstwem której było 40 osób ciężko rannych, w tej liczbie burmistrz miasta.

Godne uznania. Robotnicy w Broklynie dali piękny przykład energii. Pracowało ich 400 w jednej fabryce. Kiedy przywołali siebie względem nich na słowa i zachowania niewłaściwe. Chcąc położyć temu ko-

niec, robotnicy porzucili robotę, oświadczając, że nie staną do niej, dopóki nie będą miały zapewnione poszanowania sumienia i godności niewieściej. Energiczny ten krok zasługują na najwyższe uznanie. Gdyby wszystkie robotnice poszły za tym przykładem, wkrótce ożyłaby się atmosfera moralna wielkich przedsiębiorstw fabrycznych.

Nowy pancernik amerykański. W Brooklynie spuszczone na morze nowy pancernik amerykański „New York“, zbudowany według typu drednotów angielskich. Nowy ten obrzym morski posiada 28,000 ton pojemności i uzbrojony jest 10 działami 14 calowymi. Szybkość jego ma wynosić 21 węzłów. Koszt budowy doszedł do olbrzymiej sumy 10 milionów dolarów (18 mil. rb.).

Melodie polskie w Serbji. Korespondent jednego z pism polskich z Białogrodu serbskiego pisze:

„Nie mogę zamilczeć dziwnego wrażenia, które wywierają na polaka wszystkie pochody i zebrania polityczne publiczności serbskiej. Ulubioną ich pieśnią w tych wypadkach jest hymn sokółów słowiańskich: „Hej, słowieni!... śpiewany na melodie „Jeszcze Polska nie zginęła“, tylko w wolniejszym nieco tempie. Mało kto wie o tem u nas. Ale nikt chyba nie wie, że nader popularną i bardzo często śpiewaną jest tu nasza pieśń „Z dymem pożarów“, w której zmieniono nieco tekst tylko. Niepodobniestem jest powstrzymać uśmiechu wobec naiwnej niewiedomości publiczności belgradzkiej, która przed gmachem poselstwa rosyjskiego wznosi okrzyki na cześć „wielkiej, potężnej, bratniej nam Rosji“ i natychmiast potem z serdecznym zapalem śpiewa melodie „Z dymem pożarów“, lub „Jeszcze Polska...“.

Odpowiedzi Redakcji.

Litwince. Czy nie byłaby Pani laska wstąpić kiedykolwiek do redakcji około 2 po południu, trudno byłoby nam bowiem na niektóre pytania udzielić odpowiedzi pisemnie.

P. L. W. w Rość. Sądymy, że dla sprawy najlepiej będzie, jeśli dalsze rekryminacje ustana, wobec tego listu Sz. P. nie zamieszczamy, ale przesyłamy go p. M.

W. J. P. Br. Zdrojewski w Penzie. Mieszka stale w Petersburgu i jest urzędnikiem w ministerjum komunikacji. Bliższego adresu nie znamy.

W. na P. Stanisława Chomińska w Lisieju. Podpis nadszedł już po wysłaniu adresu do Warszawy.

W. na P. Z. B. Redakcja pisma tygodniowego „Jutrzenka“ znajduje się w Wilnie przy zaułku Oranżeryjnym Nr. 6.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

(Podane przez Redakcję „Tygodnika Rolniczego“). Po niepokojach ostatnich tygodni międzynarodowy rynek zbożowy wkracza powoli na tory normalne. Wpły-

wy spekulacyjne wywołane zawieszciami bałkańskimi ustaly zupełnie. Spółki i ceny na rynkach kierowniczych w ostatnim tygodniu wykazywały tendencję stałą, a w Stanach Zjednoczonych chwilami nawet zniżkowa, dzięki nagromadzeniu wielkich zapasów w rękach kupców.

Rynek Europy zachodniej, korzystając z ogólnego wielkiego urodzaju tegorocznego, łatwo przystosował się do sytuacji, wywołanej odcięciem portów morza Czarnego i znalazł inne źródła przeważnie Stan. Zjed., a ma także w doki na duży eksport z Argentyny. W ostatniej chwili wobec możliwych komplikacji politycznych ceny znowo wykazują chwilową tendencję zwyżkową.

Na rynkach rosyjskich ruch bardzo mały, wobec bezdroża i przeważania komunikacji wodnej. Kupowane jest zboże tylko do młynów. W portach czarnomorskich ruch minimalny, bałtyckie obroty niewielkie, wobec braku zapotrzebowań, tendencja spokojna.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Table with financial data including interest rates (e.g., 4% Renta państwowa), exchange rates, and market news. Includes entries like 'Londyn 3 mies.', 'Berlin 3 mies.', 'Praga 3 mies.', '4% Renta państwowa', '5% Pożyczka wewn. 1905 r.', '5% 1903 r.', '4% ros. państw. 1905 r.', '4% 1906 r.', '4% 1907 r.', '4% Listy zastawne b. szlach.', '5% premjówka i om. 1884 r.', '5% II 1886 r.', '5% III (szlachetka)', '3 1/2% Listy zast. b. szlacheckie', '4 1/2% oblg. miejsk. Tow. kred. Petersburgskiego 57 1/2', 'Kijowskiego 50', '4 1/2% listy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego 86 1/2', 'Kijowskiego 84 1/2', 'Moskiewskiego 83 1/2', 'Poltawskiego 84 1/2', 'Charkowskiego 84 1/2', 'Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego 600', 'Tatarskiego 600', 'Wileńskiego 600', 'Kijowskiego 658', 'Moskiewskiego 500', 'Poltawskiego 500', 'Charkowskiego 432', 'Akcje różnych przedsiębiorstw: Bakunskiego 745', 'br. Nobel (udziały) 403', 'zakł. Putłowskich 164', 'Ludski Tow. kopalni żelaza 675', 'ros. Tow. szlach. 145', '5% 1907 r.', '4 1/2% 1908 r.', '5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna'.

Advertisement for 'Magazyn Bławatny' in Minsk, featuring clothing and fabrics. Text includes 'Pierwszy Chrześcijański Magazyn Bławatny w Mińsku Lit.', 'L. MARKIEWICZ i J. GŁODKIEWICZ', and lists various types of goods like 'Jedwabie, Chiffony, Suknie odpasowane'.

Advertisement for agricultural lectures in Kovno. Text includes 'WYKŁADY ROLNICZE W KOWNIE', 'organizowane przez Radę Kowieńskiego T-wa Rolniczego', and 'Zapisy przyjmują sekretariat Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego'.

Advertisement for 'RZEZĄCZKĘ' (Purgative) medicine. Text includes 'RZEZĄCZKĘ i upławy w ostrej i chronicznej formie szybko i radykalnie leczą', 'TIELERIN doktora medycyny uniwersyt. w Genewie GOROCZOWSKIEJ', and 'Cena zw. stoika (na 10 dni) 1 rb. 75 k.'.

Large advertisement for 'SPERMIN-POEHLA' medicine. Features a bottle illustration and text: 'WYSTRZEŻAJCIE SIĘ FAŁSZYFIKACJI', 'pod postacią małowartościowych fałszyfikatów Sperminu', 'Należy zwrócić uwagę na nazwę SPERMIN-POEHLA', and 'ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT PROFESSOR D. R. POEHLA SWIE'.

Advertisement for 'Jęczmień' (Barley) wine. Text includes '(miejscowy i kupuje I. GOLDBERG, przywózowy)', 'Wino, ul. Komar. d. 4 m. 8. Telef. 482. 68843', and 'SKŁADY: ul. Jęczmieńna d. 3, obok stacji towarowej w Wilczej Łapie'.

Advertisement for 'PURGEN' medicine. Text includes 'PURGEN IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI', 'Baszwarłosełowa imitacja i fałszyfikaty zawierają te wszystkie pudefka, które nie są zapoatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz dołu na pokrywie pudefka nie mają najmniejszej firmy: Dr. Bayer u Tarsa, Budapest. Pudefko 65 k.', and 'Wydawca W. Baranowski, Za Redaktora Antoni Narbutt.'

Advertisement for 'Księgarnia Polska "KULTURA"'. Text includes 'Księgarnia Polska "KULTURA" w WILNIE, [6533]', 'przeniesioną została z ul. Dominikańskiej na Ś-to Jerski prospek. № 7', and 'i poleca wielki wybór nowości.'

Advertisement for 'NOWE FASONY BIAŁYCH KOSZUL DO FRĄKÓW I SMOKINGÓW'. Text includes 'BRACIA ALSZWANG, ul. Wielka 72.'

Advertisement for 'ZADAJCIE WSZĘDZIE "ODOBRYNU"'. Text includes 'tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA', 'Srodek ten niezawodnie pomaga w odstawieniu palenia w ciągu kilku dni zastarzałe odciski', and 'Srodek ten niezawodnie pomaga w odstawieniu palenia w ciągu kilku dni zastarzałe odciski'.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE'. Text includes 'Nauka i wychowanie', 'Biuro Nauczycielskie S. Kijakowskiej, skwar Ś-to Jerski 3', and 'Interesa handl. i majątk.'

Advertisement for 'Do sprzedania'. Text includes 'Wilejskim powiecie, obszar 100 morgów, dziesięć wiorobów, obszar 100 morgów, dziesięć wiorobów, obszar 100 morgów, dziesięć wiorobów'.

Advertisement for 'Posady i prace'. Text includes 'a) Poszukiwany Kawaler', 'Rządca-rolnik, energiczny, znający warunki miejscowe, kawaler, potrzebny zaraz. Oferty składać: Wilejski Ś-to Jerski prospek. № 9, telefon 1000, u pani Hureczyna, dia B. P. 1000'.

Advertisement for 'Potrzebny'. Text includes 'jest zarządcą, z wyższym wykształceniem, celnym i praktycznym. Oferty przesyłać proszę do Administracji "Kurjera Lit.", dia H. 1000'.

Advertisement for 'Wakuje'. Text includes 'miejscze dla lektora w powiecie Lysyca, 30 minut koleją od Białogrodu, 3-eh pokojowa, na dobie. Okolica ładna, woda czysta, w promieniu 3-eh mil od jeziora daleko około 2,000 rb. zarobku za leczenie dworskiej rodziny w okolicznych dworach, w których, niezamieszkałym właściciela, gratisowo mieszkać nie. O bliższe szczegóły zapytać się: Szumlin przez Łosk, do Stanisława Zdańskiego'.